Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

3 Mk.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502. P. K. O. Nr. 140.011.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2036

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 82·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 90·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 350. — Rok III. Kraków, czwartek 23 grudnia 1920. Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.

Aprowizacya.

Kraków, 22 grudnia.

(x) Zasoby żywnościowe Państwa Polskiego są za małe, aby można było, bez wydatnej pomocy z za granicy, przetrzymać bieżący rok gospodarczy. Sytuacya aprowizacyjna w miastach, zwłaszcza zaś w Krakowie, w ostatnich tygodniach pogarszała się niemal z każdym dniem, aż wreszcie doszła do stanu krytycznego w chwili, niezmiernie dla ludności przykrej, bo w okresie uroczystych świąt. Niedzielna demonstracya, urządzona w Krakowie, miała niewątpliwie znamiona agitacyi komunistycznej, ale żadna agitacya nie byłaby przyniosła takich rezultatów jak niedzielna, gdyby jej nie rozwinięto na podłożu dla niej najpodatniejszem, na podłożu wręcz głodowej sytuacyi, w jakiej się miasto znalazło. Od kilku tygodni ludność Krakowa znosiła cierpliwie brak chleba i mąki. Przed świętami cierpliwość ta zaczęła się wyczerpywać. W masach panuje głuche wrzenie, które, podsycane niepoczytalną agitacyą, może doprowadzić do zgoła niepożądanych wyników.

Winę ponosi w olbrzymiej mierze **ministerstwo aprowizacyi.** Trzeba stwierdzić nareszcie jasno, że ministerstwo to, powstałe z doktryny o etatyzowaniu środków żywności, nie spełniło swojego zadania w Polsce, jak nie spełniło go w żadnem z państw, w którem istniało. Już wojna światowa wykazała absurdalność założenia, że państwo może być żywicielem obywateli. Skrępowanie rąk producentom przy wszelkich formach sekwestru czy kontyngentu zemściło się i mści się dalej na ludności, nie posiadającej ziemi. Gdyby, (jak tego domagało się Polskie Stronnictwo Ludowe), jeszcze w roku ubiegłym zaprowadzono w Polsce wolny handel, gdyby dopuszczono kupców do sprowadzania zboża z za granicy, i nie oddawano tej czysto kupieckiej sprawy w ręce niesprawnej, niewyrobionej i nie zawsze sumiennej administracyi, bylibyśmy mieli z całą pewnością więcej żywności, niżeśmy mieli i żywność ta byłaby tańsza, niż jest dzisiaj.

Niestety, są stronnictwa, które nie mogą się pozbyć przywiązania do doktryny i w zaślepieniu upierają się przy sekwestrze, w najlepszym razie godzą się na kontyngent, mimo, że doświadczenie uczy, iż ani jeden z tych sposobów nie daje gwarancyi wydobycia zboża od tych, którzy je mają i którzy dzięki ograniczeniu handlu niejednokrotnie puszczają zboże na pasek. Gdyby dziś jeszcze wprowadzono wolny handel to nie ulega kwestyi, iż zboże by się pokazało na targu, aczkolwiek nie możemy zapoznawać faktu, że w tym roku, z powodu zniszczenia ogromnej połaci najurodzajniejszej ziemi w Polsce przez bolszewików, żywności mamy zamało.

Jedną z bardzo ważnych przyczyn, że braki żywnościowe dały się nam odczuć już w tym miesiącu z całą siłą, jest fakt, że **znaczna część obszarników,** z niepojętą wprost zaciętością **nie oddawała i nie oddaje dotąd nawet nikłego, ustawą wyznaczonego kontyngentu zboża.** Takie relacye nadchodzą ze wszystkich powiatów. „Obrońca uciśnionych", „obrońca małorolnych i bezrolnych", **poseł Stapiński, właściciel majątku Klimkówka,** w gorlickiem, obszarnik, **nie oddał ani funta zboża z przypadającego na niego kontyngentu,** gdy chłopi w tym biednym powiecie oddali cały kontyngent, jaki im wyznaczono, kontyngent dość znaczny, bo wynoszący 25 wagonów zboża. Niema siły, którąby zmusiła tego rodzaju „obywateli" do spełnienia obowiązku obywatelskiego wobec państwa.

Jeżeli chodzi o Kraków specyalnie, to trzeba stwierdzić, że ministerstwo aprowizacyi, choć doskonale poinformowane o tem, że Małopolska sama się nie wyżywi, traktowało i traktuje tę starą stolicę Polski zupełnie po macoszemu.

Władze miejscowe poczyniły wszystko co mogły, aby ludności Krakowa przyjść przed świętami z pomocą. Czy im się to uda, niewiadomo.

W każdym jednak razie rząd centralny zająć się musi bardzo energicznie sprawą aprowizacyi Krakowa, bo tej sytuacyi, w jakiej miasto to od ośmiu tygodni prawie się znajduje, wytrzymać dłużej niepodobna.

O ile nam wiadomo, prezydyum Rady ministrów podjęło starania, aby **wydobyć po maksymalnej cenie zboże od chłopów, którzy je jeszcze posiadają, w zamian za oddawane im również po maksymalnej cenie artykuły,** których ludność rolnicza najbardziej potrzebuje. Akcya ta ma widoki dużego powodzenia. Życzyćby sobie tylko należało, by grożące w rządzie przesilenie nie pokrzyżowało planów i nie utrąciło tej akcyi, która wedle obliczeń mogłaby przynieść miastom i ludności bezrolnej znaczną ulgę bodaj na najbliższych kilka tygodni.

Przesilenie gabinetowe nie na czasie.

Ogromne wrażenie wiadomości podanej przez „Goniec". — W razie ustąpienia prez. Witosa ustąpiliby wszyscy członkowie gabinetu

Warszawa (PAT). **Podana przez nas wiadomość o możliwem ustąpieniu prezydenta ministrów Witosa wywołała w warszawskim świecie politycznym olbrzymie wrażenie.**

Koła polityczne uważają, że **gdyby rezygnacya ta przybrała konkretne formy, wówczas mówić można o poważnem przesileniu gabinetowem,** albowiem nie ulega wątpliwości, że **w ślad za prezydentem ministrów poszliby wszyscy członkowie rządu. Przesilenie takie dałoby się dotkliwie odczuć państwu,** w szczególności w momencie obecnym, **gdy decyduje się sprawa pokoju i plebiscytów.**

Rzecz inna, że trudno dziwić się prezydentowi Witosowi, iż przypatrując się rozpasanej orgii partyjnej i nie liczącej się zupełnie z położeniem państwa, nie chce brać na swoje barki ciężaru odpowiedzialności.

Wrażenie listu prez. Witosa do p. Daszyńskiego.

Warszawa (tel. M.). Prasa warszawska, omawiając list prezydenta ministrów Witosa do wiceprezydenta ministrów Daszyńskiego, zgadza się jednogłośnie na to, że **usunięcie się pana Daszyńskiego obaliłoby mogło równowagę w konsolidacyi demokratycznej w rządzie i przesunęłoby z natury rzeczy punkt ciężkości w stronę czynników obskurantyzmu ideowego.** Prasa warszawska wyraża nadzieję, że **list prezydenta ministrów Witosa zredagowany z niesłychaną powagą i zręcznością wywrze pożądany skutek,** a mianowicie skłoni P. P. S. do pozostawienia pana Daszyńskiego w łonie gabinetu.

Rekonstrukcya gabinetu ciągle aktualna.

W pierwszym rzędzie zmiana w min. aprowizacyi. — Ministrem p. Michalski. Organizacya handlu między wsią a miastem.

Warszawa (Tel. M.) Z poważnych kół politycznych dowiadujemy się: w dalszym ciągu brana jest **poważnie pod uwagę ewentualna rekonstrukcya gabinetu. W pierwszym rzędzie zmiana dotyczyłaby ministerstwa aprowizacyi.** Według posiadanych przez Waszego korespondenta informacyi, nie jest wykluczone, że **ministeryum aprowizacyi zostanie powierzone** prezydentowi miasta Kalisza p. Michalskiemu.

Myśl ta wyłoniła się podobno po ostatniej konferencyi zwołanej przez prezydenta ministrów Witosa, a mającej na celu **zorganizowanie handlu wymiennego między wsią a miastami.**

Minister pracy Pepłowski ustępuje.

Warszawa (tel. M.). Według krążących tutaj pogłosek, **minister pracy Pepłowski** podobno **już we czwartek oświadczył chęć opuszczenia stanowiska ministeryalnego** w związku z bezrobociem i brakiem żywności dla robotników. Klub poselski N. P. R. natomiast dotychczas stanowiska w tej sprawie nie zajął.

Ograniczenie zbytku.

O ograniczenie sprzedaży spirytusu. — Oszczędzanie światła.

Warszawa (tel. M.). Korespondent warszawski „Gońca Krakowskiego" dowiaduje się, że **sfery rządowe zastanawiają się obecnie nad wydaniem szeregu rozporządzeń, ograniczających luksus we wszelkich przejawach.** Mówi się także o wcześniejszem zamykaniu lokali publicznych, o ograniczaniu korzystania ze światła, **o zakazie sprzedaży spirytualii,** wprowadzeniu w życie ograniczeń spożywania mięsa i t. p. Niektóre z tych zarządzeń spowodowane są także koniecznością oszczędzania węgla.

Organizowanie kredytu amerykańskiego dla Polski.

Kredyt na odbudowę przemysłu i pomoc dla rolników polskich.

Warszawa (Tel. M.) Niezwłocznie po przybyciu do Warszawy Mac Cormick odbył konferencyę z panem Alfedem Bourge, przedstawicielem wielkiego Syndykatu amerykańskiego. **Konferencya dotyczyła sprawy zorganizowania wielkiego kredytu amerykańskiego dla Polski. Kredyt ten byłby użyty na odbudowę przemysłu polskiego i na wydatną pomoc dla rolników polskich przy zasiewach i zbiorach tegorocznych.**

Obrady Rady ministrów.

Warszawa (Tel. M.) **Wtorkowe posiedzenie rady ministrów poświęcone było sprawom polityki wewnętrznej i zagranicznej państwa.** Pozatem rada ministrów wysłuchała sprawozdania pana Lachowicza o przebiegu rokowań ryskich i sprawozdania informacyjnego szefa sztabu generalnego Rozwadowskiego

Elektryfikacya kraju.

Regulacya Soły. — Elektryfikacyę obejmie towarzystwo prywatne.

Warszawa (Tel. M.) Jak słychać **minister robót publicznych Narutowicz**, któremu Szwajcarya zawdzięcza tyle w dziedzinie spożytkowania sił wodnych na cele elektryfikacyi, przystąpi teraz do wszczęcia podobnej działalności także i w Polsce. **Jako pierwszy objekt wybrano rzekę Sołę, prawobrzeżny dopływ Wisły. Rzeka będzie uregulowana celem zapobieżenia jej niszczycielskim wylewom, a równocześnie celem ujęcia siły wodnej, która będzie służyć następnie na cele elektryfikacyi.** Roboty regulacyjne i przygotowawcze do elektryfikacyi przeprowadzi państwo. Eksploatacyę zaś siły wodnej i samą elektryfikacyę obejmie prawdopodobnie jakieś towarzystwo prywatne.

Prezydent Witos spędzi święta w Zakopanem

Warszawa (tel. M.). Oprócz wiceprezydenta Daszyńskiego i premiera bułgarskiego Stambulińskiego przepędzi również święta w Zakopanem prezydent ministrów Witos.

Choroba ministra wojny Sosnkowskiego.

Warszawa (tel. M.). **Minister wojny Sosnkowski poważnie zaniemógł.** Wskutek tego konferencya ministeryalna pod przewodnictwem prezydenta Witosa, która się miała odbyć we wtorek, w prezydyum rady ministrów, została przeniesiona do prywatnego mieszkania ministra Sosnkowskiego.

Podróż ministra Sapiehy.

Warszawa (tel. M.). Jak się dowiadujemy, **minister Sapieha wyjechał przed kilku dniami z Warszawy.** Podróż ta związana jest podobno ze sprawami politycznemi.

Wybory do gdańskiej komisyi portowej.

Burzliwa dyskusya. — Napiętnowanie senatora Jewelowskiego. — Polacy za zgodnem współżyciem z niemiecką ludnością Gdańska.

Gdańsk. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu senatu gdańskiego toczyła się chwilami burzliwa dyskusya nad sprawą wyborów członków do gdańskiej komisyi portowej. Zagaiwszy ją przewodniczący frakcyi niezawisłych socyalistów Rahn, poruszył sprawę **senatora Jewelowskiego.** Mówca zaznaczył, że **tenże robił zawsze dobre interesy z Polską, obecnie zaś przeciwko niej agituje. Takiego człowieka należy jak najspieszniej usunąć poza nawias życia politycznego Gdańska.** Rząd gdański z takim pośpiechem chce załatwić sprawę komisyi portowej, ponieważ chce wprowadzić oddanych sobie ludzi, w których miałby powolne sobie narzędzie. Co do senatora Jewelowskiego, to zaznaczył mówca jeszcze, że ofiarował on, jak to już wiadomo, socyalistom jedno miejsce w komisyi portowej, byle tylko dotyczący kandydat nie należał do obozu socyalistów niezawisłych, a przytem był wrogo usposobiony wobec Polski. Jest to niesłychany skandal, oświadczył mówca, człowiek, który robi takie propozycye, nie powinien występować w interesach Gdańska. Członek frakcyi polskiej poseł Grobelski stwierdza, że do udziału w rządzie nie powołano fachowców, ale ludzi, idących na rękę większości nacyonalistycznej; to samo robi się obecnie z komisyą portową, żąda zasadniczej zmiany w tym kierunku. **Polacy wyciągali już nieraz rękę do zgody, chcąc żyć w zgodzie z ludnością niemiecką Gdańska, rękę tę jednak Niemcy gdańscy odtrącali.** W imieniu rządu zabrał głos senator Schimmer, który oświadczył, że **rząd gdański jest wolny od nienawiści przeciwko Polsce, stara się jednak o utrzymanie niemieckiego charakteru Gdańska.** Członek frakcyi socyalistów niezależnych poseł Mau stwierdził, że **Jewelowski pertraktował z socyalistami większości o udział w komisyi portowej** i ofiarował jedno miejsce socyaliście większości Gruenhagenowi, znanemu szowiniście niemieckiemu, osławionemu ze swoich wycieczek antypolskich. Dyskusya trwała od godziny 2 giej do 7-mej wieczorem, poczem wreszcie zdołano przystąpić do wyborów członków komisyi portowej. Przedewszystkiem przyjęto wniosek, że tego wyboru dokonuje sejm, natomiast wszelkich uzupełnień w składzie komisyi portowej dokonywać będzie senat w przyszłości. Do komisyi portowej wybrano kupca Brasanera, fabrykanta Klawirera, dyrektora kolei gdańskich Zeeringa, robotnika Wernera i Ewersa.

Komuniści przygotowali zamach w Czechach.

Materyał obciążający komunistów. — Przygotowanie rządu komunistycznego. — Kontakt z komunistami rosyjskimi.

Praga. (PAT) „Narodni Listy“ donoszą z Kladna, że w mieście panuje wszędzie spokój, ale wśród mniejszych mas robotniczych zauważyć się daje w dalszym ciągu silne wrzenie. Przeprowadzone przez władze rewizye domowe wydały nadzwyczaj obciążający materyał, kompromitujący w wysokim stopniu uwięzionych komunistów. Na podstawie znalezionych u nich dokumentów stwierdzono, że **komuniści przygotowali obalenie obecnego rządu i obwołanie dyktatury rad.** U jednego z komunistów **znaleziono na przykład dokładną listę ministrów komunistycznych.** Organizacya komunistów była aż do najdrobniejszych szczegółów obmyślana. W Kładnie znajdowało się centrum organizacyi komunistycznej. Z różnych dokumentów wynika, między innemi, że **komuniści czescy znajdowali się w ścisłym kontakcie z komunistami rosyjskimi, węgierskimi i włoskimi.**

Aresztowania komunistów.

Praga. (PAT) **Aresztowania komunistów, zawikłanych w organizacyach ostatniego zamachu, trwają w dalszym ciągu.** W Czeskich Budziejowicach uwięziono między innymi redaktora tamtejszego dziennika bolszewickiego. W Opawie aresztowano sekretarza związku robotników rolnych Hebdę. **Wieczór wywieziono do więzienia w Bernie Morawskiem ogółem 300 komunistów z Moraw.**

Powrót posła Tytusa Filipowicza.

Warszawa (Tel. M.) Na czwartek zapowiedziany jest tutaj powrót posła polskiego na Kaukazie Tytusa Filipowicza, więzionego w swoim czasie przez bolszewików, a obecnie uwolnionego.

W sprawie eksportu drzewa z Polski do Anglii.

Londyn (East Express). Dzienniki fachowe zamieszczają następującą wiadomość, otrzymaną w drodze urzędowej z Warszawy:

Rząd polski zmienił system, stosowany przy eksporcie drzewa z Polski, mianowicie w przyszłości nie będą czynione żadne potrącenia przy wymianie funtów szterlingów na marki polskie. Eksporterzy będą otrzymywali pełną wartość funtów szterlingów w markach polskich, podług kursu giełdowego.

Zażegnanie bezrobocia służby pocztowej.

Warszawa (tel. M.). Dzięki kompromisowej postawie ministra Stesłowicza, **zdołano zażegnać katastrofę ekonomiczną, jaką byłoby bezrobocie służby pocztowej i telegraficznej.** Minister Stesłowicz poczynił urzędnikom i funkcyonaryuszom następujące ustępstwa natury finansowej: Wszyscy urzędnicy, którzy sobie tego życzą, mogą już teraz przed świętami otrzymać pensyę miesięczną, przypadającą na 1 stycznia 1921 roku. **Wszyscy niżsi funkcyonaryusze służby pocztowo-telegraficznej zostaną posunięci do dziewiątego stopnia.**

Zboże rumuńskie do Warszawy nie przybyło.

Waszawa (Tel. M.) **Nadzieje Warszawy, że w krótkim czasie otrzyma mąkę rumuńską nie ziściły się.** W ministeryum aprowizacyi oświadczono, że **zboże rumuńskie do Warszawy jeszcze nie przybyło a termin jego przybycia nie da się chwilowo ustalić.** Dotychczas otrzymywano mąkę z dnia na dzień w minimalnych ilościach.

Węgiel dla okręgów przemysłowych

Warszawa (tel. M.). Minister handlu i przemysłu Przanowski oświadczył, że **brak węgla jest następstwem braku lokomotyw, których kilkaset jest w naprawie.** Jest nadzieja, że większa część będzie wkrótce uruchomiona. Najpierw zaopatrzyć musiano w węgiel koleje, te są już zaspokojone. Teraz zaczyna się dostawa do okręgów przemysłowych, tak, że zaraz po **świętach fabryki będą mogły być puszczone w ruch.**

Cena cukru.

Warszawa (Tel. M.) **Komitet ekonomiczny ministrów ustanowił cenę cukru od dnia 1 grudnia na 65 marek w handlu kartkowym. Cukier ma być wyłącznie biały.** Połowa tej sumy przypadnie skarbowi państwa, drugą połowę otrzymają producenci.

Ukraina sowiecka pragnie traktatów handlowych.

Warszawa (Tel. M.) Rakowski, komisarz do spraw zagranicznych ukraińskiej republiki rad wysłał do państw zachodnio-europejskich notę oświadczającą, że **Ukraina sowiecka pragnie z państwami zachodnio-europejsk. zawrzeć traktaty handlowe**, oparte na tych samych zasadach co z Rosyą sowiecką. W pierwszym rzędzie proponuje on taki traktat Włochom.

Co robić dla Górnego Śląska.

Niemcy a my.

Kraków, 22 grudnia.

Z dniem każdym jesteśmy bliżsi tej chwili, gdy rozstrzygnąć się mają losy Górnego Śląska, pośrednio zaś także losy Polski, jako wielkiego i potężnego państwa.

Z dniem każdym jesteśmy też bliżsi tej chwili, gdy każdy Polak w swem sumieniu narodowem będzie musiał sobie odpowiedzieć na pytanie, czy wszystko dla plebiscytu zrobił, co było w jego mocy, i gdy z milionów tych poszczególnych odpowiedzi powstanie odpowiedź Narodu: czy wszystko zostało dla sprawy Górnego Śląska, dla sprawy plebiscytowej zrobione?!...

Nie każdy, rzecz prosta, może się przyczynić do naszego zwycięstwa na Górnym Śląsku osobistym wysiłkiem, lub systematyczną pracą bez pośrednio lub pośrednio tylko z akcyą plebiscytową związaną. Ale każdy musi się przyczynić do zwycięstwa swą ofiarnością pieniężną, swą pamięcią o sprawie górnośląskiej. Prawda ta musi się stać wreszcie dogmatem.

Trzeba sobie bowiem uświadomić w całej rozciągłości, że praca plebiscytowa wymaga olbrzymiego nakładu środków, które w całości muszą być dostarczone przez społeczeństwo. Trzeba sobie bowiem powiedzieć, że obowiązek dobrowolnego podatku plebiscytowego, jak go nazwiemy, ciąży normalnie na każdym Polaku, na każdym obywatelu polskim, dla którego losy Państwa Polskiego nie są obojętne. Trzeba jasno i wyraźnie postawić sprawę: dobrowolna i peryodyczna składka na cele plebiscytowe to nie ofiara, którą się daje lub nie daje, to obowiązek, który się spełnić musi.

Owszem przyznać należy, że ofiarność naszego społeczeństwa na cele plebiscytowe jest stosunkowo dość wysoka, że dzięki niej wyłącznie można było pracę plebiscytową na tak szeroką skalę zorganizować, ale w przededniu plebiscytu należy powiedzieć wyraźnie: to nie wystarczy, trzeba więcej, więcej!

Akcya przedplebiscyt. w kierunku pobudzenia ofiarności publicznej na wielką skalę już się rozpoczęła w Niemczech. Zapoczątkowała ją odezwa, podpisana przez prezydenta Rzeszy, Eberta, a kontrasygnowana, jako akt dobrze pojętej wagi państwowej, przez kanclerza Fehrenbacha. Brzmi ona jak następuje:

„Dzień głosowania na Górnym Śląsku się zbliża. Wszystkim Górnoślązakom musi być umożliwione wykonanie prawa głosowania (chodzi tu o sprowadzenie emigrantów — przyp. nasza). Raz jeszcze zjawia się wezwanie do dobrowolnej ofiarności, aby z pomocą wszystkich niemiecki kraj (mowa o Górnym Śląsku — przyp. nasza) pozostał przy państwie niemieckiem. W gotowości narodu niemieckiego do ofiarności będą Górnoślązacy mieli dowód, że Ojczyzna o nich myśli. Zaczerpną stąd otuchę do wiernego wytrwania.

Im wyraźniejsza będzie wola narodu niemieckiego, tem zgodniejsze będą głosy Górnoślązaków za Niemcami.

Wyrażenie woli tej jest konieczne. Sposobność ku temu daje zbiórka na cele plebiscytowe.

Nikogo nie powinno zabraknąć tam, gdzie chodzi o zabezpieczenie wierności Ojczyźnie“.

Już w dwa dni po wydaniu powyższej odezwy urządzono w Berlinie wielką, kilkudniową zbiórkę, przy udziale przeszło trzech tysięcy kwestarzy, przeważnie słuchaczy wyższych zakładów naukowych. Zbiórka była w wysokim stopniu rozreklamowana i podobno doskonale się udała.

Odbyte tego dnia w wielkim teatrze berlińskim przedstawienie, urządzone przez związek artystów, dało, jak głoszą niektóre pisma berlińskie, pół miliona marek dochodu ogólnego.

Wszystko to ku naszemu pouczeniu.

Nasi artyści, nasza młodzież, nasze stowarzyszenia i organizacye społeczne powinny coprędzej w porozumieniu z czynnikami plebiscytowymi stanąć do zorganizowanego czynu pod wielkiem hasłem: „Dla Górnego Śląska więcej ofiarności“.

Nowe pogróżki bolszewików z powodu Wileńszczyzny.

Zapowiadają oni zbrojną interwencyę.

Ryga, 21 grudnia.

Jednocześnie z wysłaniem noty w sprawie gen. Żeligowskiego, bolszewicy oświadczyli delegatom polskim, że w razie stwierdzenia, iż u Żeligowskiego tworzą się jakiekolwiek oddziały, skierowane przeciw Rosyi, to **korytarz polski nie będzie dla nich przeszkodą do ataku na Żeligowskiego.**

Należy przypuszczać, że te usilnie puszczane wszystkiemi drogami pogłoski o marszu ich na Wilno, mają na celu **stworzenie w Kownie nastroju wiary w możliwą interwencyę bolszewicką, która zaczęła się zarysowywać.**

Nowa nota Joffego w sprawie gen. Żeligowskiego brzmi w streszczeniu jak następuje: Brak wspólnych granic Rosyi z terenami Żeligowskiego nie usuwa niebezpieczeństw, gdyż **w pewnych warunkach polski korytarz nie może dać dostatecznych gwarancyj.** Wojska Żeligowskiego, w skład których wchodzą regularne wojska polskie, nie mogą być przez Rosyę uważane jako obce Polsce. Joffe nie może się zgodzić na to, aby to, co się dzieje na spornych terenach, było sprawą tylko ustalenia granic Litwy i Polski. **Rosya nie może spokojnie patrzeć na formowanie sił zbrojnych u Żeligowskiego, za które nikt gwarancyj nie ponosi, zwłaszcza, gdy widzi tam przygotowania wrogie dla niej.** Jednocześnie zaś rząd polski przyjaźnie przyjmuje przedstawicieli polskich właścicieli ziemskich z Białorusi, jako delegacyę narodu białoruskiego. Nota kończy się zapewnieniem, że rząd rosyjski wypełni wzięte na siebie zobowiązania.

(Te ciągłe interpelacye, to ciągłe grożenie p. Joffego z powodu Wilna i Wileńszczyzny — powinno zwrócić **specyalną uwagę naszego rządu, a przedewszystkiem Komisyi Ligi Narodów.** Należy kwestyę Wilna rozstrzygnąć jak najprędzej, bo jasnem jest, iż rząd bolszewicki pragnie przebiegle wycofać się ze swych zobowiązań, jakie podpisał w Rydze w sprawie swej neutralności w sporze polsko-litewskim).

Przed rewolucyą antybolszewicką na Ukrainie?

Lwów. (East Express) Na Ukrainie, okupowanej przez bolszewików, rewolucyjny komitet w obawie przed wybuchem rewolucyi wyłapuje i karze śmiercią przedstawicieli partyj socyalistycznych. W Kamieńcu rewolucyjny komitet dopiero się organizuje i władzy nie wykonywa. Panuje tam władza wojskowa. W Płoskirowie i Kamieńcu ogłosili bolszewicy mobilizacyę od 20 do 25 lat.

Zniszczenie ogniem i mieczem miasta Cork.

(stm.) W obecnej wojnie Irlandyi z Anglią jedno z najwybitniejszych miejsc zajęło miasto Cork. Jego to burmistrzem był bohaterski Mac Swiney, który zmarł w angielskiem więzieniu po dwu miesięcznej głodówce. W tem mieście srodze nawiedzionem przez terror angielsk. policyi wojskowej, najczęściej zdarzają się akty krwawego odwetu ze strony irlandzkich sinnfeinistów. To też na Cork padają bezwzględne represye ze strony Anglików. Widownią ostatnich

Z SALI KONCERTOWEJ.

Stworzenie świata, oratoryum Józ. Haydna, w wykonaniu Tow. Oratoryjnego. — V. Wieczór kameralny Instytutu muzycznego. — Recital fortepianowy prof. Schwarzenberg-Czernego. — Koncert M. Jachny.

Przed świętami Bożego Narodzenia, bywa zwykle największa ilość produkcyj muzycznych. Dawniej, kiedy koszta urządzenia nie przedstawiały się w kwocie dziesiątków tysięcy marek, różne stowarzyszenia dobroczynne, opierając się na bezinteresowności wszelakiego dławichudztwa, aranżowały różne wieczorki na dochód takich lub owaki — dziś pozostały tylko imprezy poważne. Z tych na pierwszem miejscu wypadałoby postawić wykonanie wspaniałego oratoryum Józefa Haydna „Stworzenie świata“, przez połączone chóry pracowitego Tow. oratoryjnego, w połączeniu z Tow. Operowem. Co prawda, to ostatnie towarzystwo reprezentowało ledwie kilka pań i panów, co jednak nie wpłynęło ujemnie na samo wykonanie. Mimo uznania godnej pracy śpiewaków i śpiewaczek z Tow. Oratoryjnego wykonanie całości nie wypadło tak, jak było to obowiązkiem kierownictwa, które wystąpiło na estradę z produkcyą pospiesznie zestawioną i nie tylko w szczegółach, lecz i wogóle nie dość opracowaną i wyćwiczoną. Cóż z tego, że chóry „odwaliły“ wszystko od deski do deski, prawie bez pomyłek, cóż z tego, że orkiestra „oderżnęła“ swe partye od ucha do ucha — całość nie wywarła odpowiedniego wrażenia. Tow. Oratoryjne zrażać się tem nie powinno, lecz zakasać rękawy, wziąć się na nowo do pracy i przepiękne dzieło, skoro już jest materyał nutowy (bo o to teraz najtrudniej), opracować i przedstawić na nowo tej publiczności, która dotąd dzieła tego nie miała sposobności usłyszeć. Produkcya ta jednak powinna z różnych względów — o których nie pora tu rozwodzić się — odbyć się w sali koncertowej a nie w teatrze. — Sola odśpiewały starannie p. Hoffmanowa, Gundelachowa i Mazanek z miejscowych, zaś p. Adam Dobosz z zamiejscowych śpiewaków. Obu śpiewaczkom nie zawsze udawało się stanąć na wysokości zadania i utrzymać styl właściwy, zaś p. Mazanek śpiewał niepotrzebnie obie partye basowe, tak różne charakterem. Na Adama powinno było kierownictwo zawezwać innego basistę, o charakterze głosu lirycznym.

Występ p. Dobosza, ożywił całą produkcyę. Doświadczony śpiewak, przedstawił się nam — starym jego znajomym — niezmiernie dodatnio, zdradzając wiele korzystnych zmian zarówno w samym sposobie muzycznego ujęcia, jak niemniej w kierunku techniki. Przepięknie odśpiewaną aryą wywołał burzę oklasków u publiczności, która wieczoru tego była nietylko powściągliwą w objawach zadowolenia, lecz niejednokrotnie, zimną i nieczułą na cieplejsze momenty wykonania, szczególniej ustępów solowych.

V. Wieczór kameralny poświęcił Instytut muzyczny twórczości nestora muzyków polskich, dyr. Władysława Żeleńskiego, który swą obecnością dodał produkcyi tej niemało powagi. Program obejmował sonatę na skrzypce, kwartet fortepianowy i szereg pieśni. Odegranie sonaty powierzono utalentowanemu skrzypkowi drowi Schwarzenberg Czernemu, który — wsparty wysoce pięknym i nawskroś artystycznym akompaniamentem znakomitej pianistki krakowskiej p. Klary Czop-Umlaufowej, niedoścignionej w przedsięwzięciach tego rodzaju — wywiązał się z niejednokrotnie trudnych, acz szczytnych zadań, w sposób zasługujący na uznanie, tem więcej, iż poza trafnem ujęciem ducha, pięknego utworu, skrzypek ten rozporządza pięknym i ciepłym tonem, oraz śpiewnem prowadzeniem kantyleny. — Wybornie odczuwać się to dało w kwartecie fortepianowym, do którego zasiedli ponadto przytomny alto-wiolista p. Adolf Peters i bardzo muzykalny, pięknym tonem rozporządzający, wiolonczelista dr Rolanowski. — Z cennej tej kompozycyi posłuchać mogłem ledwie kilkanaście pierwszych akordów, zmuszony udać się na recital muzyczny, jaki w sali Tow. muzycznego w pałacu Spiskim, urządziło Tow. muzyczne dla swego profesora p. Schwarzenberg-Czernego. Tutaj posłyszałem tedy drugą część produkcyi złożonej z Liszta, Chopina, — konstatując w grze młodego, wysoce utalentowanego pianisty, duży krok naprzód w rozwoju talentu. Rozwój ten zaznaczył się nietylko w kierunku technicznym lecz przedewszystkiem duchowym i muzycznym. Do niedawna jeszcze, tylko jędrne uderzenie w instrument, nabrało okrągłości i męskiego wdzięku, przypominającego charme uderzenia Śliwińskiego oraz lekkości w pasażach i fiori ursch. Linia cantyleny u prof. Czernego zyskała na delikatności w rysunku i ciągłości w nastroju. Technika u tego pianisty staje już na gruncie pewnym, zaczyna być dlań już środkiem wypowiedzenia się. Dzięki temu, nabrały i przekonania muzyczne młodego wirtuoza innej fizyognomii, o rysach coraz wyraźniej występujących, dokładniej zamarkowanych, męskich. W p. Czernym tkwi wirtuoz dzielny, o duszy czułej na piękno zawarte w utworze, o duszy umiejącej wzbudzić nastrój właściwy u słuchaczy.

Wieczór ten w gronie dystyngowanej publiczności, złożonej przeważnie z uroczych słuchaczek, wywarł nastrojem i ciepłą atmosferą na-

takich represalij było Cork w dzień i noc 11 bm., kiedy nieszczęsne miasto zniszczyli najemnicy angielskich „landlordów", dosłownie ogniem i mieczem. Dopiero teraz nadchodzą o tym ponurym dramacie miasta Cork następujące szczegóły:

11 grudnia popołudniu wojska angielskie rozeszły się po mieście Cork, by ogłosić, że rząd angielski wprowadza stan wyjątkowy w mieście. Uzbrojeni od stóp do głów, z karabinami maszynowymi w eskorcie automobili zbrojnych w kulomioty, przechodzili żołnierze ulicami, budząc przestrach pomieszany z nienawiścią.

Był zmierzch, zwolna zapadała noc... Drobny oddział policyi na samochodach powracał do kwatery. Nagle u węgła ulicy rozległy się strzały. Automobile zatrzymały się na chwilę, gdy nagle bomby i granaty celnie rzucone wpadły między żołnierzy. 12 policyantów zostało ranionych, dwóch skonało na miejscu. Auta pomknęły z niedobitkami chyżo ku kasarniom wojskowym.

To był pierwszy akt dramatu. A wtedy nastąpił akt drugi. W pół godziny po tym zamachu, oddziały wojska, żandarmeryi i policyi rozeszły się po mieście. Z rewolwerami w dłoniach szły kolumny żołnierskie naprzód. Kobiety napotkane odsyłano natychmiast do domów. Mężczyzn spotkanych ustawiano pod murem i bez litości rozstrzeliwano...

Około 10 w nocy szaleć począł pożar i rabunek. Wojska angielskie niosły pomstę do miasta. Pożary wybuchły w kilku wielkich magazynach nowości. Wielki skład z biżuteryą, apteka, restauracya, wogóle około 17 zakładów, położonych w centrum miasta, uległo momentalnie rozgrabieniu i podpaleniu. Obok tego płonęły setki domów. Nikt z domów płonących nie mógł wyjść. Świadkowie twierdzą, że w ciągu pożarów słyszeli straszne, przejmujące krzyki mieszkańców domów, którzy nie mogli wyjść z domów płonących i palili się żywcem.

To wszystko działo się w centrum miasta Cork Ale po małych uliczkach miasta grasowały z granatami w dłoni bandy żołnierskie. Podpalano bez litości, grabiono, mordowano.

300 kamienic miasta padło ofiarą pożogi. Ludność miasta Cork uciekła w popłochu z płonącego miasta. Ruch na ulicach Corku zamarł zupełnie. Nie kursują tramwaje, ani dorożki.

Do miasta, w którem sterczą szkielety popalonych domów, powracają zwolna mieszkańcy, synowie i córki „zielonego Erynu", którzy napróżno usiłują pozbyć się szczęścia być poddanymi potężnej „władczyni mórz", króla Jerzego i lorda Carsona...

der miłe wrażenie, przynosząc młodemu wysoce sympatycznemu a utalentowanemu artyście, obok oklasków, także dużo kwiecia.

Zapowiedziom i komunikatom przedkoncertowym zwłaszcza jeśli chodzi o figury nieznane, mające stanąć na estradzie, nie zawsze wiarę ufa publiczność, skoro w niedzielę nie wypełniła sali Sokoła, na koncercie barytona opery w Moskwie p. Mikołaja Jachno. A szkoda! Ta część publiczności, ze wszystkiemi adeptkami i adeptami boskiej sztuki śpiewackiej Krakowa na czele — przeżyła jeden z nielicznych, nader miłych wieczorów, dzięki swej wierze w komunikaty Biura dyrekcyi koncertów krakowskich p. Bujańskiego.

Śpiewak, — człowiek młody o dziarskiej a dystyngowanej postawie i wielkim talencie śpiewackim oraz temperamencie odtwórczym, zajął audytorym swemi produkcyami, zyskując gorące oklaski, zarówno ze strony licznych słuchaczy — jak niemniej słuchaczek, ujętych męskim wdziękiem i urodą.

Znawcy, wolelibyśmy, aby śpiewok miał więcej o maskę oparty ton w górnym regestrze, by przezornej szafował oddechem i innych parę jeszcze mielibyśmy od śpiewaka żądań — lecz mimo to, słuchać go trzeba było z prawdziwą satysfakcyą.

Tyle bowiem w wykonaniu jego i temperamencie, muzykalności, widocznie gorącego umiłowania śpiewu, tyle zapału biło z każdej frazy bez względu na to, jak była zaśpiewana. Ujmował przedewszystkiem sam przepiękny i przebogaty w kolorystykę głos; a choć olbrzymie jego bogactwo nie umie artysta wyzyskać, lecz porwany falą dźwięku sam niejednokrotnie w niej tonie, to jednak czyni to w sposób dziwnie ujmujący i podbijający. — Na przyszły produkcyi, jaką artysta obiecał dać w styczniu — sala Sokoła będzie z pewnością zapełniona.

Stanisław Bursa.

—ooo—

„Zmierzch Europy".

Kraków, 22 grudnia.

Ogrom zniszczenia nawiedził niemal całą Europę, jako skutek sześcioletniego zmagania się narodów. Straty są zbyt wielkie na każdem polu, aby módz się spodziewać rychłego powrotu do normalnych stosunków. Uczeni badacze dziejów, z rzymskim historykiem Ferrerą na czele, wygłaszają nawet pesymistyczne zdanie, iż cywilizacya europejska chyli się szybko ku upadkowi, od którego nic jej uchronić nie zdoła. Podobnie — mówi on, — wojna peloponeska zniszczyła Grecyę i jej kulturę, a z jej dorobku skorzystała już nie sama Grecya, ale daleki Rzym. Tym Rzymem będzie dla Europy Ameryka i Japonia, jak wskazują wszelkie odznaki.

Sześcioletni okres wojny wyszedł nam na zgubę, Ameryce na pożytek. Dla Europy była ona śmiertelnym wysiłkiem, dla Stanów Zjednoczonych tylko zdrową gimnastyką. Przekonać się o tem można na podstawie świeżo ogłoszonej pracy p. **Demangeon** p. t. „Zmierzch Europy". Ilustruje ona w sposób nadzwyczaj ciekawy rozwój Ameryki i Japonii przy równoczesnym upadku Europy — przy pomocy ścisłych cyfr.

Na pierwszy plan wysuwa się tutaj rolnictwo. I tak produkcya pszenicy zmniejszyła się we Francyi w roku 1918 (w porównaniu z latami 1903—1912) o 30 procent, produkcya kartofli o 100 procent. W roku 1900 obsiewają Stany Zjednoczone 190 milionów hektarów pszenicy, w roku 1918 zaś 334 miliony hektarów. W czasie wojny także Argentyna zaczyna eksportować na wielką skalę zboże, Brazylia mięso i bawełnę.

Wogóle potęga ekonomiczna Ameryki wzmogła się w niezwykły sposób. Stany Zjednoczone produkują dzisiaj 64 procent wszechświatowej produkcyi nafty, 39 procent węgla, 36 procent żelaza, dwie trzecie skór i dwie trzecie bawełny.

Szczególnie dobitnie przemawiają cyfry, odnoszące się do importu i eksportu. **W roku 1913** eksport Stanów Zjednoczonych wynosił 2428 milionów dolarów, import 1813 mil. dolarów, czyli **przewaga eksportu 615 milionów dolarów. W roku 1918** eksport wynosił 5838 milionów, import 2945, **przewaga eksportu 2 miliardy 892 miliony.** W czasie wojny Stany Zjednoczone stają się wielkim bankierem całego świata, a dolar staje się podstawową jednostką monetarną i tak dalece idzie w górę, że to dzieje się nawet z niekorzyścią dla handlu amerykańskiego.

Stany Zjednoczone odbierają Anglii przodownictwo finansowe, w ślad za czem idzie niesłychany wzrost potęgi morskiej i wzmożenie się handlu morskiego. Oto znowu wymowne cyfry.

Przed wojną zajmowały Stany Zjednoczone czwarte miejsce pod względem floty handlowej, a wyprzedzały je: Anglia, Niemcy i Norwegia. Dziś Stany Zjednoczone zajmują drugie miejsce po Anglii. Wysiłek Stanów Zjednoczonych w budownictwie morskiem w latach 1916—1919 jest bezprzykładny. W ciągu tych trzech lat wybudowano statków 12 milionów ton. Stany Zjednoczone mają dziś 203 warsztaty okrętowe, zatrudniające 386.000 robotników. Ameryka Północna łączy się szeregiem linij okrętowych z Ameryką Południową, chcąc ją odciągnąć ekonomicznie od Europy, dopływa do Władywostoku i do portów chińskich. Rywalizuje z nią na Oceanie Spokojnym Japonia. Niedługo czekać a Ocean Spokojny stanie się morzem Śródziemnem cywilizowanego świata.

Równocześnie z rozwojem rolnym, finansowym, morskim, idzie także rozwój przemysłu. W 1914 roku Stany Zjednoczone Ameryki Północnej produkują trzecią część żelaza na świecie, już w roku 1915 stosunek ten podnosi się do połowy; stali w 1913 roku produkują 23 miliony ton, w 1918 roku 45 milionów ton, węgla w 1914 roku 513 milionów ton, w 1918 roku 685 milionów ton. Przed wojną Ameryka produkowała mało fabrykatów wykończonych; w czasie wojny, spotęgowawszy produkcyę surowców i masowych produktów, stworzyła prawie całą nową produkcyę do najdrobniejszch szczegółów wykończonych fabrykatów, które dawniej stanowiły monopol Europy. Powstały całe nowe gałęzie przemysłu, jak przemysł jedwabny, przemysł chemiczny, hydrauliczny i t. d.

Wobec rozwoju przemysłu, eksport amerykański rozwija się w bardzo szybkiem tempie: w 1913 roku Stany Zjednoczone eksportują do Europy towarów za 9 milionów dolarów, w roku 1918 za 19 milionów dolarów. W tych samych latach import z Europy spada z 49 miliardów dolarów na 14 miliardów dolarów. Azyi i Europie Stany Zjednoczone nie tylko pożyczają pieniądze i sprzedają towary, lecz wykupują lub zakładają przedsiębiorstwa na miejscu. W Anglii Amerykanie zakładają towarzystwa wydawnicze. Francuzom wybudowali port w Bordeaux, w Niemczech i Austryi wykupują fabryki i domy. Polskę przez Gdańsk zalewają swoimi towarami, a w Rosyi od rządu sowietów otrzymują otrzymują olbrzymie koncesye kolejowe i kopalniane. Chiny, Australia, Indye holenderskie, Zachodnia Afryka, Abisynia — to wszystko wchodzi w zakres handlowej sfery wpływów Stanów Zjednoczonychh.

Słowem, w czasie wojny europejskiej Stany Zjednoczone zajęły dominujące stanowisko na świecie: Europa — zdaje się, — bezpowrotnie została usunięta na drugie miejsce.

Obok Ameryki także Japonia podniosła się pod każdym względem i jej wzrost podkopuje znacznie hegemonię Europy.

Albert Thomas o odbudowie Europy Środkowej

W narodzie polskim istnieje siła duchowa, która mu zapewnia świetną przyszłość.

Londyn 21 grudnia.

P. Albert Thomas, powróciwszy z podróży po Europie centralnej do Londynu, podzielił się otrzymanemi w ciągu tej wycieczki wrażeniami ze współpracownikiem „Times'a".

W interwiewie swym mówił p. A. Thomas przeważnie o Czechosłowacyi, Belgii, Niemczech i Polsce, przyczem dwa pierwsze kraje z punktu widzenia odbudowy najbardziej go interesowały.

„Belgia i Czechosłowacya — mówił p. Thomas — najzupełniej już zorganizowały swoje stosunki po wojnie.

W Belgii widać na każdym kroku nieprawdopodobny wprost powrót do pracy normalnej. Co zaś do Czechosłowacyi, to, przyjeżdżając do tego kraju z Polski, Austryi lub Węgier, znajdujemy mały zakątek ziemi, gdzie służba kolejowa i przewozowa funkcyonuje ze zdumiewającą prawidłowością, świetnie zorganizowana dla celów przemysłowych. Czechosłowacya ma specyalne poczucie porządku, karności i ładu, dzięki czemu rozwija się zarówno społecznie jak przemysłowo.

„Uderzający jest fakt, że dwa kraje, które organizują się bardzo szybko w dziedzinie ekonomicznej, przekształcają się również gwałtownie i systematycznie pod względem społecznym, Belgia i Czechosłowacya, uczyniły już wiele w kierunku urzeczywistnienia konwencyi waszyngtońskich, a w Czechosłowacyi panuje wśród klas pracujących silne bardzo postanowienie stawienia oporu bolszewizmowi (?) Wszyscy przywódcy socyalistów i klasy pracującej oświadczyli mi, że przeciwstawią się jaknajenergiczniej wszelkim usiłowaniom, które dążyłyby do utworzenia dyktatury proletaryatu..."

..."Co się tyczy ogólnego położenia Europy centralnej i jej widoków na przyszłość, jestem bardziej niż kiedykolwiek przekonany, po tej mojej podróży, że **odbudowa będzie niemożliwa bez współdziałania wszystkich krajów.** Małe kraje, jak Czechosłowacya i Rumunia, które powinny przez wzgląd na podjętą ponownie działalność handlową i znaczny wywóz, utrzymać lub poprawić kurs waluty, nie mogą tego uczynić, z powodu olbrzymich długów zewnętrznych. Stwierdziłem ten fakt ze zdumieniem. Dla utrzymania działalności przemysłowej różnych krajów **potrzebny jest głównie układ międzynarodowy.** Wyniki konferencyi brukselskiej przyniosły rozczarowanie. Narady były ogólnikowe, brakło im bowiem podstawy. **Taką podstawą może być porozumienie między W. Brytanią, Francyą, Belgią, Niemcami oraz innymi krajami.** W warunkach obecnych **odbudowa nie może być narodowa — musi być międzynarodowa.** Jeeżli świat chce istnieć i rozwijać swoją cywilizacyę, musi posunąc się daleko w tym kierunku. Najpilniejszą potrzebą i obowiązkiem rządu w danej chwili jest określenie pierwszych podstawowych zasad, na jakich odbywać się może odbudowa. Dopóki nie nastąpi porozumienie

nie co do programu, odbudowa będzie z konieczności powolna i częściowa”.

Mówiąc o Polsce, p. Thomas stwierdził, że Polska jest jeszcze faktycznie na stopie wojennej. **Pod względem przemysłowym i ekonomicznym Polska nie odzyskała jeszcze równowagi.** Spustoszenia zrządzone przez przemarsze wojsk, są niesłychanie dotkliwe, a nie jest niemożliwe, że kraj stanie wobec nowej wojny w ciągu nadchodzących miesięcy. **Niemniej istnieje w narodzie polskim siła duchowa,** która każe ufać niezachwianie, że, pomimo trudności materyalnych politycznych i finansowych, **naród ten ma świetne widoki.** Najbardziej niepokojącym narazie faktem, zdaniem p. Thomasa, jest, że Polska „zjada przedwcześnie swoje zapasy żywności i może wkrótce być głodna”.

Z cudów techniki współczesnej.

Udoskonalenie telefonu bez drutu.

Niezwykle interesujących doświadczeń z telefonem bez drutu dokonano w Genewie. Oto pod kontrolą szwajcarskich czynników urzędowych odbyły się rozmowy telefoniczne między Londynem a Genewą, bez pośrednictwa drutu. Dziennikarze zgromadzeni w sali posiedzeń Ligi Narodów, słyszeli rozmowy, wygłoszone przez lorda Bourntama i lorda Riddla w Londynie. Specyalny aparat przeznaczony do wzmacniania głosu, został umieszczony w sali w ten sposób, że osoby zgromadzone mogły zupełnie swobodnie słuchać mów, wygłaszanych bez użycia aparatów odbiorczych.

Okazało się, że trzeba mówić bardzo powoli i wyraźnie, by przez telefon bez drutu być słyszanym. Podobnie słyszano w Genewie przy pomocy telefonu bez drutu gramofon, wygrywający hymn angielski w Londynie.

Zebrani słyszeli następnie długą mowę wygłoszoną przez wynalazcę telefonu bez drutu Grahama Bella.

ECHA.

Słowianofile „redivivi”.

(m-m) Polskie Towarzystwo miłośników literatury wpadło na pomysł jak na obecne czasy niesłychanie oryginalny i niewypowiedzianie praktyczny.

Oto ni mniej ni więcej — tylko towarzystwo to postanowiło urządzić zjazd literatów słowiańskich, zorganizowany na płaszczyźnie apolitycznej i na zasadach: wolni z wolnymi, równi z równymi.

Zjazd ten ma mieć na celu:

1) wzajemne zbliżenie i porozumienie się literatów słowiańskich; 2) określenie w najogólniejszych zarysach ideologii współczesnej odradzającej się Słowiańszczyzny; 3) zawiązanie stałych organizacyj i instytucyj jako środka dla współpracy Słowian w sferze poezyi, sztuki i kultury.

Mniej dziwilibyśmy się temu projektowi, gdyby rzeczone Towarzystwo miało siedzibę nie w Polsce i nie w Europie, ale np. na księżycu. Trudno bowiem wyobrazić sobie, by u nas istnieli ludzie inteligentni — tak politycznie naiwni, że chcą wskrzeszać zbankrutowaną ideę słowianofilską i pod sztandarem literatury zamierzają zjednoczyć bolszewików z wranglowcami czy bałachowiczowcami, Ukraińców Rakowskiego z petlurowcami, Polaków z Czechami itd. Risum teneatis amici!

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Św. Zenona m.

Wschód słońca: 8·37.

Zachód słońca: 3·41.

Długość dnia: 7·35.

Środa 22 Grudnia

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Środa: „Orlątko”.
Czwartek: „Orlątko”.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota popoł.: „Betleem polskie”.
Wieczór: „Wielki człowiek do małych interesów”.
Niedziela popoł.: „Betleem polskie”.
Wieczór: „Kolombina”.
Poniedziałek: „Taniec czynowników”.

TEATR „BAGATELA”

Środa: „Karykatury”.
Czwartek: „Karykatury”.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota popoł.: Moralność pani Dulskiej”.
Wieczór: „Dobrze skrojony frak”.
Niedziela popoł.: „Magdlenki”.
Wieczór: „Twarz i maska”.

TEATR POWSZECHNY

Środa: „Lalka”.
Czwartek: „Księżniczka czardasza”.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota popoł.: „Krakowiacy i górale”.
Wieczór: „Dziewczę z Olesiowa”.
Niedziela popoł.: „Chata za wsią”.
Wieczór: „Marya Stuart”.

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Środa: „Dziewcze z Holandyi”.
Czwartek: „Dziewcze z Holandyi”.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota popoł.: „Cnotliwa Zuzanna”.
Wieczór: „Dama w gronostajach”.
Niedziela popoł.: „Prymas cyganów”.
Wieczór: „Targ na dziewczęta”.

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (Plac św. Ducha) w zarzadzie krakowskiego Związku literatów.

Środa, J. Flach: „Sławne mistrzynie miłości”, cz. 11.: Lulu Wedekinda.

ODCZYTY W MUZEUM PRZEMYSŁOWEM IM. Dra BARANIECKIEGO

Środa, A. Borawski: „O Ludwisarstwie polkiem”.

—o—

W sprawie ograniczenia bezpłatnych jazd kolejowych.

Wojskowe rozkazy podróży będą ściśle kontrolowane.

Po przeprowadzeniu skrupulatnych dochodzeń przez powołane ku temu organa rządowe — władze doszły do przekonania, że trzeba koniecznie położyć kres samowolnym jazdom bezpłatnym osób wojskowych na kolejach, inaczej bowiem nigdy nie dojdzie do uzdrowienia stosunków kolejowych.

Wydano zatem rozporządzenie, że w razie wykrycia, iż jakaś osoba wojskowa korzystała nieprawnie z rozkazu udania się w podróż, z czem jest połączone prawo bezpłatnej jazdy kolejowej, koszta tej podróży w obie strony płaci nie ten wojskowy, który otrzymał ów rozkaz, lecz ów, który rozkaz wystawił. Owo rozporządzenie ma być wykonywane z całą bezwzględnością.

— o —

Groźby bolszewików przeciw Węgrom.

Przedstawiciel centralnego urzędu ewakuacyjnego sowietów Kopp wysłał do ministra spraw zagranicznych w Budapeszcie notę w sprawie reewakuacyi jeńców węgierskich z Rosyi. Nota oświadcza, że o ewakuacyi oficerów węgierskich uwięzionych w Rosyi nie może być mowy, dopóki węgierscy komisarze ludowi pozostają pod groźbą kary śmierci. O ile komisarze węgierscy zostaną straceni, ten sam los spotka oficerów węgierskich, znajdujących się w niewoli rosyjskiej. Rosya sowiecka nie cofnie się przed żadnemi represaliami w stosunku do wszystkich jeńców węgierskich.

Ile ludności ma Warszawa?

Według danych wydziału zaopatrywania ludność Warszawy w listopadzie br. wynosiła 919.982 mieszkańców, nie licząc wojska i przejezdnych.

Włamywacze przed sądem.

(x) W krakowskim sądzie okręgowym karnym odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko Walentemu Klimce, lat 45, Franciszkowi Walczykowi, lat 38, i Józefowi Cieślikowi, lat 30, oskarżonym o włamanie. Wedle aktu oskarżenia obwinieni dnia 23 września 1920 r. włamali się do magazynu misyi amerykańskiego Czerwonego Krzyża w Krakowie i skradli większą ilość garderoby wartości około pół miliona marek. Obwinieni przychwyceni na gorącym uczynku tłumaczyli się, że do kradzieży namówiło ich dwóch żołnierzy, stojących na warcie, z którymi mieli się zyskiem ze sprzedaży rzeczy podzielić. Nadto Klimek tłumaczył się, że do udziału w kradzieży został w stanie pijanym przez swoich towarzyszy wciągnięty. Po przesłuchaniu świadków i wywodach obrońcy trybunał skazał Walczaka na 1 rok, Klimka na 7 miesięcy, a Cieślika na 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

—coo—

REFORMA ROLNA A GMINA M. KRAKOWA. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prez. Federowicza posiedzenie miejskiej komisyi dla spraw związanych z reformą rolną w odniesieniu do interesów miasta Krakowa. Po wysłuchaniu referatu magistratu oraz sprawozdania prezydenta miasta o akcyi poselskiej odnośnie do zabezpieczenia gruntów dla miasta na cele jego rozszerzania się, oraz na tworzenie kolonij mieszkalnych dla robotników, rękodzielników i urzędników, uchwaliła komisya po wyczerpującej dyskusyi zwrócić się do okręgowego Urzędu Ziemskiego z żądaniem uznania komisyi wybranej przez radę miasta za urzędową miejską komisyę ziemską przewidzianą ustawą o organizacyi urzędów ziemskich. Uchwalono zażądać również aby do Okręgowej komisyi ziemskiej oraz do komisyi powiatowych ziemskich otaczających miasto powiatów (powiat krakowski, podgórski i wielicki) powołano delegatów rady miejskiej w Krakowie. W końcu uchwalono wziąć udział w obradach, które w połowie stycznia odbędą się w związku miast polskich w Warszawie na temat reformy rolnej w odniesieniu do miast i przygotować na zjazd ten wyczerpujący materyał.

(x) **FERYE ŚWIĄTECZNE W SZKOŁACH.** Wczoraj w południe rozpoczęły się we wszystkich zakładach naukowych w Krakowie ferye świąteczne, które będą trwać do 4 stycznia. Na dworcu krakowskim przez dzień cały z powodu odjazdu młodzieży szkolnej panował ożywiony ruch. Z dworca odjeżdżały przepełnione pociągi, jednak nieogrzewane. Prócz młodzieży szkolnej odjeżdżali żołnierze załogi krakowskiej na urlopy świąteczne.

Z AKADEMII GÓRNICZEJ W KRAKOWIE. Dziekanat Wydziału Górniczego podaje do wiadomości, że wpisy na 3 rok studyów odbędą się od dnia 5 do 10 stycznia 1921 włącznie. Kurs ten będzie otwarty w dniu 15 stycznia, o ile się wpisze przynajmniej 20 słuchaczów.

P. TWARDOWSKI W KRAKOWIE. W noc Sylwestrową przybędzie z księżyca Mistrz z Krzemionek Twardowski i pojawi się na scenie Teatru im. Słowackiego. Towarzyszyć mu będą świetne „Marynetki” pióra p. Jadwigi Migowej, której rewietka z ubiegłego roku zyskała swoim dowcipem i humorem tak wielkie i zasłużone uznanie publiczności. Jak słychać, zobaczymy na scenie znane postaci polityczne jak premiera Witosa, posłów: Daszyńskiego, Klemensiewicza itd., oraz osobistości krakowskie, jak prez. Federowicz, dr Battaglia, Boy, Hoesick, Maryan Dąbrowski, Bol. Raczyński, tudzież futurystów: Czyżewskiego, Pronaszkę i Chwistka i szereg innych postaci popularnych. Zapowiedziana rewietka budzi w mieście wielkie zainteresowanie.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj i jutro „Orlątko”, poczem sztuka ta stawiająca wielkie wymagania personalowi artystycznemu i technicznemu, dla wypoczynku świątecznego ukaże się dopiero po przerwie tygodniowej. W Święta wznawia teatr Jasełka Rydla „Betleem polskie”. Ze względu na zbliżający się karnawał przygotowuje teatr szereg sztuk lżejszego pokroju, rozpocznie je wieczór dwóch klasyków humoru Cervantesa i Goldoniego, następnie pójdzie świetna kom. najwybitniejszego pisarza słoweńskiego Iwana Cankara „Zgorszenie w dolinie św. Floryana”; wznowiona też będzie najprzedniejsza polska farsa St. Dobrzańskiego „Żołnierz królowej Madagaskaru”.

Z TEATRU „BAGATELA”. Dzisiaj i jutro wieczorem powtórzone będą „Karykatury” zamykające przedświąteczny okres sezonowy. W piątek z powodu dnia wigilijnego teatr będzie zamknięty, natomiast w oba dnie świąteczne odbędą się po dwa przedstawienia.

DWA WIELKIE KONCERTY IRENY DUBISKIEJ I PROF. ZB. DRZEWIECKIEGO zapowiedziane w „Bagateli" na sobotę 25 bm. i niedzielę 26 bm. przynoszą program niezmiernie barwny i ciekawy. Początek koncertów oznaczyła dyrekcya na godzinę 11.30 przedpołudniem.

OPERETKA W NOWOŚCIACH. „Dziewczę z Holandyi" ukaże się na repertuarze jeszcze we środę i czwartek. Repertuar świąteczny obejmuje najlepsze operetki sezonu, i tak w sobotę ukaże się popoł. „Cnotliwa Zuzanna", wieczór „Dama w gronostajach", w niedzielę popoł. „Prymas cyganów", wiecz. „Targ na dziewczęta".

WIECZÓR SYLWESTROWY W KASYNIE OFICERSKIEM. Staraniem Kasyna oficerskiego w Krakowie odbędzie się w dniu 31 grudnia 1920 roku w gmachu Kasyna przy ul. Zyblikiewicza 1 Sylwestrowy wieczór z tańcami, dla członków Kasyna i ich rodzin, urozmaicony produkcyami muzyczno-wokalnemi przy współudziale wybitnych sił artystycznych oraz pełnej orkiestry 2 pułku strzelców podhalańskich. Początek o godz. 9. Z uderzeniem godziny 11 brama gmachu będzie zamknięta. Wstęp tylko za zaproszeniami, po które zgłaszać się należy osobiście w zarządzie Kasyna u p. majora Pereśniaka od dnia 27 grudnia w godzinach od 12 do 2. Bufet własny. Za ścisły komitet zabawowy Kasyna: Madurowicz Henryk, podpułkownik, Harachin Stanisław kapitan, Lubaczewski Rudolf, podporucznik.

ZAGRODY DLA INWALIDÓW. Dnia 11 stycznia odbędzie się w sali Kasyna wojskowego bal na rzecz „Towarzystwa Zagród dla inwalidów" pod protektoratem gen. Hallera. Obszerny komitet zawiązany z reprezentantów wszystkich sfer naszego miasta i okolicy zajmuje się przygotowaniem programu, którego bliższe szczegóły podadzą dzienniki.

AKADEMICKI ZWIĄZEK SPORTOWY urządza dla swych członków i gości w dniach od 26 włącznie do 31 grudnia wyłącznie kurs narciarski w Zakopanem. Zgłoszenia przyjmuje się i udziela wszelkich objaśnień w Uniwersytecie Collegium Novum w sali II. codziennie od godz. 7 do 8 wieczorem. Sekcya Narciarska AZS wypożycza również dla uczestników kursu narty po cenach przystępnych. Zgłoszenia w Zakopanem przyjmuje nar. Szkoły Wysokogórskiej p. Stanisław Faecher, willa Kmicic pod którego kierownictwem kurs będzie prowadzony.

KURYER PANCERKI „ŚMIERĆ" przybył wczoraj do Krakowa i odjeżdża dziś we środę w nocy. Koło G. K. Matek chrzestnych woj. uprasza o składanie paczek i listów dla żołnierzy z pancerki „Śmierć" w sali 31 Uniw. Jag. w godzinach od 11 do 12 i od godz. 4 do 5.

(x) **STRAJKU POCZTOWEGO NIE BĘDZIE.** Wczoraj przedpołudniem nadeszły telefoniczne polecenia z ministerstwa poczt i telegr., aby pracownikom pocztowym wypłacono popołudniu pensye za styczeń, w styczniu zaś będzie wypłacona różnica poborów, która wyniknie ze znacznego podwyższenia tychże. Wobec tego pocztowcy krakowscy postanowili pracować aż do powrotu z Warszawy wiceprez. Dutczyńskiego, który przywiezie konkretne wiadomości o aprowizacyi. Wobec postulatów pocztowców bardzo przychylne stanowisko zajął nietylko min. poczt. Stesłowicz, lecz także prezydyum dyrekcyi pocztowej w Krakowie.

(x) **Z SĄDU WOJSKOWEGO.** Wczoraj odbyło się w sądzie wojskowym w Krakowie pięć rozpraw. W pierwszej na ławie oskarżonych zasiadł starszy szer. Jan Cherdecki pod zarzutem zbrodni gwałtu publicznego i nadużycia władzy urzędowej. Pierwszej zbrodni dopuścił się oskarżony przez czynne znieważenie policyanta, drugiej zaś przez bezprawne rekwizycye na froncie. Ponadto dopuścił się oskarżony występku dezercyi. Po przeprowadzonej rozprawie został Cherdecki skazany na 2 lata ciężkiego więzienia i degradacyę. Dalsze rozprawy toczyły się przeciwko szer. Janowi Adamczykowi, który za dwukrotną dezercyę i kradzież węgla na stacyi kolejowej skazany został na 1 rok więzienia, przeciwko starsz. szer. Ludwikowi Samborskiemu, który za ułatwienie ucieczki bandycie J. Opalińskiemu przed ścigającą go patrolą skazany został na 1 rok ciężkiego więzienia i degradacyę. Wreszcie zasądzono Abrahama Weinstreita i Chaskela Leitmanna za dezercyę na Górny Śląsk, każdego na 1 rok więzienia. Równocześnie przez inny Trybunał skazany został szer. Fr. Jeleń za liczne kradzieże popełnione przez niego w Chrzanowie (100.000 marek) i dezercyę na 7 lat ciężkiego więzienia.

(x) **REHABILITACYA OFICERA.** Przed sądem wojskowym w Krakowie rozegrał się wczoraj epilog sprawy przeciw podporucznikowi Adamowi Łuszczyńskiemu oskarżonemu o nadużycie popełnione w wojskowym urzędzie gospodarczym na wiosnę 1919 roku w Chybiu na Śląsku cieszyńskim. Akt oskarżenia zarzucał temu oficerowi, że jako kierownik urzędu gospodarczego przez lekkomyślne i nieoględne wystąpienie a głównie przez brak dozoru nad podwładnym personalem spowodował, że nieznani sprawcy dopuścili się znaczniejszych kradzieży w tym urzędzie. Nadto jako fachowiec nie prowadził porządnie ksiąg, skutkiem czego nie mógł tych braków stwierdzić. Dopiero w czerwcu 1919 r. przed mającą nastąpić kontrolą magazynu, chcąc ten brak częściowo pokryć, sfałszował on jeden kwit przez dopisanie 21.000 sztuk papierosów, a podoficerowi Pietrzyckiemu polecił, aby przyczynił się do pokrycia innych braków. Na skutek tego oskarżenia odbyła się w sierpniu br. rozprawa, na której ppor. Łuszczyński został skazany na 6 miesięcy więzienia i wydalenie z wojska polskiego. Od tego wyroku wniósł obrońca zażalenie nieważności, a najwyższy sąd w Warszawie zniósł wyrok i zarządził ponowną rozprawę. Wczorajsza rozprawa wykazała, że ppor. Łuszczyński był tylko ofiarą intryg podwładnego personalu, który okradał magazyn, a jemu uniemożliwiał pracę w bardzo trudnych warunkach. Przewodniczący Trybunału ppułk. Herasimowicz po przeprowadzeniu postępowania dowodowego uwolnił oskarżonego dla braku dowodu winy.

(x) **Z KRONIKI POLICYJNEJ.** Aresztowano w Krakowie Kazimierza Szczepkowicza lat 33 ślusarza, Henryka Matusika lat 40 kowala, i Jana Sochackiego lat 31 montera za kradzież użytego motoru wartości około 30.000 marek z garażu kolumny automobilowej Nr. 5 w Dąbiu. W związku z tą sprawą za paserstwo aresztowano Józefa Łękawę, który motor ten nabył za 15.000 marek. Policya krakowska aresztowała Mojżesza Hoffnunga lat 27 handlarza z Warszawy, za kradzież 8000 marek na szkodę Katarzyny Matcusz.

— o —

ŚLUB. Dnia 20 grudnia odbył się w kościele OO. Karmelitów na Piasku ślub dra inżynieryi har. Jana Krausego profesora Akademii Górniczej z panią Maryą Krivanyi doktorką medycyny.

Notatki literacko-artystyczne.

(m-n) Największem „evenement" tegorocznego sezonu teatralnego w Budapeszcie było wystawienie nowej sztuki Molnara pt. „Łabędź". Łabędziem jest młoda księżniczka, która zanim poślubi przeznaczonego jej księcia, przeżyje romantyczny sen miłosny o młodym uczonym nauczycielu jej braci.

Sztuka zbudowana niezwykle zręcznie ogromnie dowcipna, zdobyła pełny sukces. Na premierę przybyło do Bukaresztu 30 dyrektorów z zagranicy, a wśród nich 3 Amerykanów, którzy wszyscy trzej zakupili nowe dzieło Molnara dla swych teatrów.

Nowe książki.

Świeżo ukazały się trzy nowe wydawnictwa „Straży Kresowej". Są to: Prof. Zdzisława Ludkiewicza „Wytyczne reformy agrarnej na Białej Rusi", Prof. Henryka Mościckiego: „Litwa i korona w epoce porozbiorowej. Nazwiska mówią same za siebie. Praca prof. Ludkiewicza posiada wszelkie cechy poważnego fachowego dzieła, w którym własny głęboki pogląd na sprawę, oparty jest o gruntowną znajomość spraw rolnych i niezwykle bogactwo ścisłych cyfrowych danych. Wytyczne autora są — jak mówi sam — niezbyt radykalne społecznie ale najszybciej prowadzące do pozytywnego celu.

Na Białej Rusi fatalnie zagospodarowanej, posiadającej same prawie wielkie dobra, a nader niewiele gospodarstw małych — doskonale da się przeprowadzić nowy ustrój rolny, o wielkiej rozmaitości typów gospodarstw oparty jednak o przewagę 10—15 hektarów zagród.

Autor daje szereg cennych wskazówek do ocenienia wartości gospodarstw, do przeprowadzenia parcelacyi prywatnej, komasacyi gruntów i likwidacyi serwitutów. Kończy szczegółowa ustawa o reformie rolnej, wspaniale wypracowana i nader dla warunków miejscowych celowa.

Praca prof. Mościckiego jest właściwie wykładem inauguracyjnym, wygłoszonym 5-go maja 1920 roku w Uniwersytecie Wileńskim. W króciutkiem tem studyum występują jednak wszystkie charakterystyczne cechy twórczości młodego historyka. Gruntowna jego naukowość nie tchnie pyłem starych pergaminów, bawi się jeno czasowym rumieńcem życia, swoiście nowym, pociągającym, niezastąpionym. Piękna, soczysta a jędrna polszczyzna, niezwykle zajmujący tok opowiadań, niekłamany entuzyazm patryoty, oto wartości podnoszące jeszcze bardziej naukowe zalety książki. „Napoleon nazwał kwestyę polską kluczem sklepienia całej politycznej ludowej Europy, a niewątpliwie najważniejsza z niem związaną była kwestya Litwy".

Oto myśl przewodnia autora.

„Nie wyrzekniemy się nigdy polskiego pługa i kultury — nie zapomnimy cośmy winni Litwinowi" — oto myśli tej odezwy.

Ruch giełdowy.

Kraków, 22 grudnia.

(4) Ożywienie na giełdzie krakowskiej w dalszym ciągu było bardzo silne, przy ustawicznie wzrastającej „haussie", bez wyjątku wszystkich papierów przemysłowych. Zwyżka ta nie jest jednak tak gwałtowna, jak w ubiegłym tygodniu. Podwyżka kursów przeciętnie wynosi od 100—350 punktów. Największą zwyżkę osiągnęła wczoraj „Polska Nafta". Z innych dominujące miejsce zajmują w dalszym ciągu „Parowozy", „Polski Glob" oraz „Krakus", za który płacono wczoraj 3500.

Z papierów handlowych nabywano wczoraj w dość znacznych ilościach „Impex" po 420.

Ruch w akcyach bankowych słaby. Poszukiwano „Polski Bank przemysłowy" po 660 oraz „Ziemski Bank kredytowy po 480.

Waluty i dewizy bez zmiany.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 21 GRUDNIA.

Waluty i dewizy: Dolary Stanów Zjedn. gotówka 550, 600. Franki francuskie gotówka 30, 32'50. Marki niemieckie gotówka 750, 800. Korony austryackie gotówka 90, 100, czeki 95, 105. Korony czesko-słowackie gotówka 640, 630, czeki 660, 720. Lei rumuńskie gotówka 7'50, 8. Liry włoskie gotówka 19, 20.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. („PIH.") „exp." ofiar. 600, żąd. 650, trans. akc. 635—615. Handl. Spółka akc. „Impex" ofiar. 390, żąd. 430, transakc. 410—420. „Polski Glob" Tow. transportowo handl. ofiar. 2200, żąd. 2400, transakc. 2400—2250. Zieleniewski ofiar. 5000, żąd. 5200, transakc. 5050—5150. Warsz. Spółka akc. budowy parowozów ofiar. 7000, żąd. 7300, transakc. 7200. „Lemiesz" fabryki maszyn rolniczych ofiar. 6000, żąd. 6200, transakc. 6100. „Trzebinia" fabryka maszyn i narzędzi roln. ofiar. 3300, żąd. 3450, transakc. 3450—3350. „Automotor" fabryka samochodów ofiar. 2100, żąd. 2400, transakc. 2300—2350. „Górka" fabryka cementu ofiar. 4600, żąd. 4800, transakc. 4750. Galic. akc. Zakłady górn. Siersza ofiar. 4200, żąd. 4400, transakc. 4300. „Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar. 7600, żąd. 7800. Polska Nafta ofiar. 3100, żąd. 3400, transakc. 3125—3375 Elektrownia w Sierszy ofiar. 3800, żąd. 4000, transakc. 3950. „Oikos" T. A. ofiar. 4300, żąd. 4500. „Pezet" Powszechne zakłady budowl. ofiar. 1200, żąd. 1400. Fabryka przetworów tłuszczowych w Trzebini ofiar. 2600, żąd. 2800, transakc. 2750. „Krakus" Zjedn. fabryki przetw. wyskokowych ofiar. 3300, żąd. 3500, transakc. 3500—3400.

Lwów (PAT). Giełda lwowska: Ruble carskie po 100 — 390—420, po 500 — 390—420, drobne 280—310. Ruble dumskie tysiączki 90—110, po 250 — 70—90. Tysiączki karbowańce 6—9. Grzywny po 500 i wyżej 9—12. 100 franków francuskich 3450—3600. Funty szterlingi 2050—2150. 100 franków szwajcarskich 88—93. Dolary amerykańskie 550—600. Dolary kanadyjskie 460—500. Marki niemieckie tysiączki 750—800, marki niemieckie setki 650—750, drobne 550—600. Lei rumuńskie po 500 — 800—850, drobne 700—750. Liry włoskie 21—23. Korony czeskie 650—720. Korony austryackie 95—105. Franki belgijskie 35'50—37'50. Korony szwedzkie 109—116. Korony duńskie 84—88. Korony norweskie 84—88. Marki fińskie 800—900. Floreny holenderskie 178—188. **Dewizy:** Londyn 2050—2150, Paryż 3450—3600, Zurych 88—93, Praga 660—720, Wiedeń 95—105, Berlin 775—875, Nowy Jork wyżej 50-ciu 550—600, niżej 50-ciu 540—590, Medyolan 21—22, Bukareszt 775—875, Bruksela 35'50—37'50, Kopenhaga 84—88, Finlandya 1150—1200, Holandya 178—188, Szwecya 100—116, Norwegia 84—88.

Warszawa (PAT). Giełda warszawska: Oblig. m. Warszawy 6% z 1917 r. za 100 marek wart. kup. 2,88, transakc. 93'25—93'80, żąd. 102, poszuk. 97. 5% Banku ziemiańsk. wart. kup. 2,83,3. Listy zastawne 4 i pół proc. ziem. wart. kup. 1,02,8 transakc. 137'20, żąd. 189, poszuk. 184. Listy zastawne 4% wart. kup. 4,41,1, transakc. 185'75. 3% m. Warszawy wart. kup. 3,77,4, transakc. 227'50, żąd. 230, poszuk. 226. 4 i pół proc. m. Warszawy wart. kup. 2,22, żąd. 211, poszuk. 205. 5% m. Łodzi wart. kup. 1,99,8. 6% Banku kred. hipot. wart. kup. 2,62,2.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. gotówka 600, 550, czeki 600, 550. Dolary kanadyjskie gotówka 500, 460, czeki 500, 460. Franki francuskie gotówka 36, 34'50, czeki 36, 34'50. Franki belgijskie gotówka 38, 36'50, czeki 38, 36'50. Franki szwajcarskie gotówka 93, 88, czeki 93, 88. Funty szterlingi gotówka 21'50, 20'50, czeki 21'50, 20'50. Marki niemieckie gotówka 800, 750, czeki 800, 750. Korony austryackie gotówka 106, 96, czeki 106, Korony szwedzkie gotówka 116, 109, Korony czeskie gotówka 7.20, 6.60, czeki 116, 109. Korony duńskie gotówka 88, 84, czeki 88, 84. Korony norweskie gotówka 88, 84, czeki 88, 84. Lei gotówka 9, 8, czeki 9, 8. Liry gotówka 22, 21, czeki 22, 21. Marki fińskie gotówka 9, 8, czeki 12'25, 11'50. Floreny holenderskie gotówka 188, 178, czeki 188, 178. Ruble carskie 500-tki 415—410. Ruble dumskie tysiączki 107—98.

Wiedeń (PAT). Kursa dewiz: Amsterdam 20200, Zagrzeb 409'75, Berlin 905, Bruksela 4030, Budapeszt 114, Bukareszt 725, Kopenhaga 9950, Londyn 2265, Medyolan 2202'55, Nowy Jork [illegible], Paryż 3855, Praga 743, Sofia 695, Sztokholm 12962'50, Warszawa 99'50, Zurych 9975, dynary 1629, dolary 646, francuskie 3855, szwajcarskie 9950, Holandya 20175, duńskie 9925, norweskie 9925, szwedzkie 12882'50, korona czeska 745, węgierska 114, lei 750, włoskie 2190, marka niemiecka 904, marka polska 103, funty szterlingi 2255, ruble 333.

Gdańsk (PAT). Kurs marki polskiej wykazywał dzisiaj ciągle wahanie się, wynosił 11 i pół do 11 5/8, później podniósł się na 12 i pół, poczem spadł do 11 1/4. We Wrocławiu wykazywał podobne wahanie 12—11 3/4—11 7/8, w Berlinie 12 1/4—11 i pół do 11 3/4. Noty Kriesa w Berlinie 24, dolary notowano w Gdańsku 72, funty szterlingi 255.

Rady ludowe Wilna za przyłączeniem Wileńszczyzny do Polski.

Warszawa (Tel. M.) Wedle otrzymanych tu z Wilna wiadomości **przedstawiciele rad ludowych powiatu wileńskiego uchwalili na zjeździe domagać się zdeklarowania się Tymczasowej Komisyi rządzącej za bezpośredniem przyłączeniem ziemi wileńskiej do Polski.**

Wilno (East Express). Odbył się tutaj zjazd przedstawicieli rad ludowych powiatu wileńskiego. Na zjeździe omawiano obecną sytuacyę i powzięto uchwały żądające: 1) **zdeklarowania się tymczasowej komisyi rządzącej za bezpośrednim włączeniem ziemi wileńskiej do Polski; 2) wydania rozporządzenia, które wyjaśni, że żądaniem przedstawicieli ludności jest zadecydowanie o losie ziemi wileńskiej, lecz nie jest ona za stworzeniem** odrębnego sejmu; 3) udziału przedstawicieli miejscowego włościaństwa w tymczasowej komisyi rządzącej w charakterze wiceprezesa.

Litwa Środkowa do prezydenta Witosa.

Warszawa. (PAT) Pan prezydent ministrów otrzymał następującą depeszę: **Zjazd delegatów Koła polskiego Związku Ludowego ze wszystkich gmin Litwy Środkowej** wita Cię jako pierwszego prezydenta ministrów chłopa, przesyła Ci wyrazy serdecznego pozdrowienia i życzenia wytrwania na tem trudnem i odpowiedzialnem stanowisku. **Współdziałaj prędszemu naszemu połączeniu,** abyśmy razem mogli pracować na rzecz wspólnego naszego odrodzenia. Podpisani: Helmann, prezes, Mickiewicz, Skorzejewski, Szymański, Mackiewicz i Stanicka.

„Wolnościowe" rządy bolszewików.

Rejestracya katolików. — Przymusowy pobór młodzieży białoruskiej. — Przymusowe deklaracye.

Warszawa (tel. M.). Z Mołodeczna nadeszły tutaj wiadomości, ze uchodźcy, przekradający się potajemnie przez kordon, opowiadają, iż **władze bolszewickie rozpoczęły rejestracyę ludności katolickiej.** Budzi to wielkie zaniepokojenie wśród ludności. **Młodzież przymusowo wciela się do armii czerwonej, a od ludności starszej domaga się deklaracyi, że prosi ona o wprowadzenie ustroju sowieckiego.**

Klęska komunistów przy wyborze do inspektoratów robotniczych.

Sztokholm. (PAT) Wiadomości z Petersburga potwierdzają **klęskę komunistów przy wyborach do inspektoratów robotniczych.** Wybranych zostało 250 komunistów i 575 przeciwników sowietów.

Emigracya Niemców.

5 milionów emigrantów niemieckich. — Niemcy wyżywią w przyszłym roku tylko 50 proc. ludności.

Warszawa (Tel. M.) „Berliner Tagblatt" przewiduje możliwość czasowej emigracyi Niemców zagranicę. Na 15 milionów Europejczyków, którzy zgłosili się w towarzystwach transatlantyckich przypada 5 milionów Niemców chcących wyemigrować. Według danych statystycznych **Niemcy będą mogli wyżywić w roku przyszłym tylko 50 proc. swojej ludności.**

Buta pruskich nacyonalistów.

Prusy Wschodnie za powrotem Hohenzollernów. — Zacietrzewione prusactwo.

Gdańsk. (PAT) „Gazeta Gdańska" obszernie opisuje przebieg kongresu nacyonalistów pruskich, jaki się odbył w Królewcu. Przemawiało wielu mowców, z których jeden oświadczył:

Skandal pokoju wersalskiego potargał ziemie nadwiślańskie na cztery części. Nasza stara niemiecka Wisła dostała się znowu pod kulturę polską. Do naszych braci z poza słupów granicznych, którzy dostali się pod jarzmo polskie, apelujemy: „Dotrzymajcie wierności! My do was przyjdziemy. Tęsknimy za dniem, który znów z ziemi nadwiślańskiej uczyni część dawnych Prus Zachodnich!" Inny mowca wywodził, że Prusy oprą się rozwiązaniu organizacyj wojskowych, **czego domaga się ententa. Nie rezygnujemy ani ze starego niemieckiego Strassburga, nie rezygnujemy z Gdańska, wogóle z niczego nie rezygnujemy.** Żądamy plebiscytu dla korytarza Pomorskiego. **Żądamy wreszcie powrotu monarchii i Hohenzollernów.** W kongresie tym wzięli udział także przedstawiciele nacyonalistów gdańskich. Przewodniczący powitał ich następującymi słowami: „Lesem gdańskich przyjaciół partyjnych interesujemy się specyalnie. My wschodni Prusacy kładziemy największy nacisk na to, aby Gdańsk pozostał niemieckim. Przywileje pewnego mocarstwa w Gdańsku za zezwoleniem ententy uważamy za nieuzasadnione. Protestujemy ostro przeciw ufortyfikowaniu Gdańska od strony Prus Wschodnich i morza.

Niemcy przed plebiscytem.

Bytom. (PAT) **W Koźlu wykryła policya plebiscytowa** u kupca niemieckiego Pora tajny skład broni i amunicyi, mianowicie **120 karabinów i 14.000 naboi.** Część transportu broni zdołali jednak Niemcy już poprzednio rozdzielić między Niemców w powiecie.

Bytom. (PAT) Kupiectwo berlińskie przeznaczyło na plebiscyt górnośląski 5 procent dochodu brutto w czwartek przed wilią. Odnośne kwoty wpłacone zostaną do Banku Rzeszy na rachunek „Górny Śląsk".

Przerwa w konferencyi brukselskiej.

Paryż. (PAT) Wied. B. K. Dzienniki donoszą z Brukseli, że po przedłożeniu delegacyi niemieckiej wspólnego planu koalicyi w kwestyi odszkodowań, obrady konferencyi zostaną na razie zakończone. We czwartek delegaci wracają do swojej ojczyzny, aby kontynuować konferencye ze swoimi rządami. Zejdą się oni znowu 15 stycznia w Brukseli.

W sprawie stabilizacyi waluty.

Berlin (PAT) B. K. „Berliner Tagblatt" donosi o akcyi angielskiej celem stabilizacyi waluty. ... aciel Lloyda George'a ma się udać w półoficyalnej misyi do wszystkich głównych miast kontynentu, aby wybadać, co może być uczynione celem stabilizacyi waluty. Proponują założenie w każdym kraju banków.

Uposażenie zdemobilizowanych.

Warszawa (PAT). Biuro prasowe ministerstwa spraw wojskowych komunikuje: Wobec tego, że ogłoszony poprzednio komunikat w sprawie pomocy dla zdemobilizowanych (bezterminowo urlopowanych) żołnierzy uległ obecnie częściowej zmianie, wyjaśniam, że: 1) oficerowie i równorzędni, oraz chorążowie i ich równorzędni, którzy nie posiadają prawa do zaopatrzenia w myśl obowiązujących przepisów, otrzymają odprawę w wysokości jednomiesięcznej płacy podstawowej. Dodatek drożyźniany oblicza się w sposób określony ustawą tymczasową o uposażeniu osób wojskowych. Do tej odprawy nie mają prawa oficerowie i ich równorzędni, oraz chorążowie i im równorzędni, którzy są urzędnikami państwowymi lub samorządowymi. 2) szeregowi pełniący obowiązkowo służbę wojskową, z chwilą zdemobilizowania otrzymują jako odprawę żołd za jedną dekadę oraz wyżywienie w naturze lub strawne na ilość potrzebnych do powrotu do miejsca zamieszkania dni. Zdemobilizowani oficerowie i ich równorzędni oraz chorążowie i ich równorzędni i szeregowi otrzymują kredytowane bilety jazdy do miejsc zamieszkania. Pobory zwolnionych wskutek demobilizacyi urzędników cywilnych uregulują osobne przepisy. Zdemobilizowani wojskowi tracą prawo do uposażenia a mianowicie: a) oficerowie i ich równorzędni, chorążowie i ich równorzędni do uposażenia zasadniczego z wyjątkiem kwatery i wydatków służbowych z końcem miesiąca, w którym nastąpiło zwolnienie, do kwatery zaś i do innych wszystkich należności z dniem zwolnienia; b) szeregowi pełniący obowiązkowo służbę wojskową, jakoteż ochotnicy z końcem tej dekady, w której zwolnienie nastąpiło, do wszystkich innych należności z dniem zwolnienia.

Wypłata emerytur wojskowych.

Warszawa. (PAT) Biuro prasowe ministerstwa spraw wojskowych komunikuje: Wdowy i sieroty **po oficerach i żołnierzach b. armii austryacko-węgierskiej poległych,** względnie zmarłych wskutek służby wojskowej, przejęła krajowa dyrekcya skarbu we Lwowie, dokąd należy się zwracać w sprawie wypłaty tych należności, przypadających od dnia 1 stycznia 1921 roku. Wszelkie pisma reklamacyjne dotyczące wypłaty powyższych należności za czas od 1 grudnia 1920 roku, należy przesyłać nadal do Ministerstwa spraw wojskowych, sekcya wojenno likwidacyjna, Departament siódmy. Warszawa, ul. Nalewki Nr. 4. Tam należy także wnosić podanie o przyznawanie nowych emerytur, względnie zaopatrzeń wojskowych.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Goniec Krakowski" Sp. z o. o.: Maryan Fontana. Redaktor odpow.: Ludwik Gronuś.
Drukarnia Ludowa w Krakowie